

Realność zaproponowanych rozwiązań

Jak najlepiej wykorzystać kadry inżynierów i techników oraz polską myśl techniczną dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju? Nad tymi problemami dyskutowano podczas XXI Kongresu Techników Polskich, który został zorganizowany od 23 do 25 kwietnia br. w hali gdańskiej „Olivia”.

Wśród 30 delegatów lubelskich obecny był dyrektor ZST, mgr inż. ANDRZEJ KRYGIER.

Hasło obrad: „Technika dla człowieka i kraju” wytyczało tematykę dyskusji. Padły słowa jakości, wdrożenia, konieczności ciągłego unowocześniania. Czy o tym przekonywali technicy techników?

— Głosy w dyskusji plenarnej były zaangażowane, kompetentne, proponujące konkretne wyjścia z sytuacji kryzysowej. Zawierają dużo postulatów środowiska inżynierskiego dotyczące gospodarki, organizacji państwa. Natomiast za najpilniejsze zadania uznano problemy wykształcenia nauczycieli, przemysłu rolno-spożywczego, ochrony środowiska życia człowieka i zdrowia publicznego, zaspokojenia potrzeb społecznych na nośniki ener-

gii. Zaproponowano konkretne rozwiązania problemu budownictwa mieszkaniowego, a także poparto drugi etap reformy gospodarczej.

Chciałem wspomnieć o akcentach świdnickich. Na wystawie osiągnięć naukowo-technicznych przedstawiono sylwetkę mgr inż. Stanisława Kamińskiego oraz zespołu konstruktorów śmigłowca „Sokół”. Uczestnicy kongresu mogli uzyskać wydruk komputerowy informacji dotyczącej wybranych dzieł prezentowanych na wystawie. Drugi akcent to wystąpienie byłego przewodniczącego ZZ ZSMP, nauczyciela ZST, a obecnie sekretarza rady TMMT Wojciecha Wysomińskiego, który zabierając głos w obradach plenarnej przedstawił dwa, ważne odnotowania, ciekawe opracowania uczniów szkół średnich. Jedno to okulary dla niewidomych, których zasada działania oparta jest na ultradźwiękach, wykonany we Wrześni. Drugie — aparat radiowy typu „walkmen” z Rzeszowa.

Po dyskusji plenarnej pracowaliśmy w czterech zespołach tematycznych. I — zaspokojenie potrzeb człowieka. (Dokończenie na str. 2)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 19 (849)

14 maja 1987 r.

Cena 5 zł

W GNIEZDZIE NA W-290

Trudne, ale dobre

Pracownicy pochyleni są nad swoimi stanowiskami. Jedni ręcznie obrabiają powierzchnię zewnętrzną, inni sprawdzają na płycie traserskiej efekty prostowania. Każdy dźwigarek śmigła ogonowego musi być wykonany bardzo dokładnie, niemal zegarmistrzowsko precyzyjnie. Takie są wymagania technologii

lotniczych i nie może być od nich odstępstw. Wydawać by się mogło, że tego obrazu produkcyjnego nie ma, organizacja produkcji jest optymalna. Czy tak jest w rzeczywistości? O tym mówią pracownicy gniazda obróbki dźwigarki W-290.

— Podstawowym narzędziem w tej pracy jest skrobak wykonany ze stali SW18. Zaczynając tutaj pracę należy zacząć od przygotowania sobie tego narzędzia. Trzeba pójść do magazynu narzędzi zużytych, znaleźć starą pilę tarczową, sobie znanym sposobem pociąć na prostokąty, znaleźć rurkę, do której spawacz (nie za darmo) przyspawia płytkę skrobaka; potem to wszystko osadzić itd., itd. Dopiero wtedy można zacząć pracować. Inaczej wykonanym narzędziem nikt nie będzie skrobał dźwigarki. Mamy prośbę, by trochę tych zużytych pil podzucić nam, do wydziału.

— Osobny rozdział to papier ścierny, którym po skrobaniu z czyszczą się powierzchnie dźwigarek. Proszę spojrzeć: to jest „osiemdziesiątka” i ten też. Tylko ten drugi po trzech ruchach może wyrzucić, bo jest wykruszone ziarno i wtedy na stole nie leży nie poza górą zmarnowanego papieru ściernego. Ważne jest w nim spoiwo. Od dawna o tym mówimy, prosimy, a efekty? Wiele osób — nie będę wymieniał nazwisk — czy funkcji — brało próbki dobrych papierów, tylko nie z tego nie wynikało. Próbkę pobrano tyle, że można nimi zacyścić bardzo dużo dźwigarek. Fatalny papier to marnotrawstwo.

Dziś w numerze

- PRACA SPOŁECZNA CZY SZYFOWA?
- SZYBOWCE STEROWANE RADIEM
- WYSTAWA MALARSKA W „DESIE”
- DRUGI ETAP „POSESJA '87”
- PRZYPOMINAMY, RAZDZIMY
- SPORT

wo pieniądze. Wiele mówi się o oszczędzaniu, tylko właśnie te narzędzia pracy weryfikują niektóre założenia programu.

— Nie możemy doprosić się o posiłki regeneracyjne pomimo, że pracujemy w warunkach szkoldliwych i otrzymujemy dodatki za tę pracę. Sąsiednie wydziały otrzymują.

— Jeszcze o organizacji pracy. Wiele przestojów spowodowanych jest przeciążeniami obrabiarek, które z tego powodu często ulegają awariom. Powinno tych maszyn być więcej. Problemem jest też racjonalne ich wykorzystanie. Przykład? Na „Ruhlu” wykonuje się w dźwigarku dwa otwory mocujące i nie ma innego sposobu ich wywiercenia. Zdarza się, że trzeba pilnie wykonać inny detal, a wtedy zdejmujemy się dźwigarek z obrabiarki i 30 osób stoi i czeka na detale. Dla nas nie może być argumentem stwierdzenie, że brakuje obsady na „Ruhlu”.

— Jest jeszcze jeden problem, który zastanawiamy się czy poruszyć, ale skoro powiedzieliśmy „a...”. Z ust kierownika w rozmowie z nami słyszymy: niewiele osób należy do organizacji związkowej, politycznej, nie bierze udziału w pracach społecznych itd. Takie argumenty pomimo, że świadczą na naszą niekorzyść, w wielu przypadkach nie powinny paść. Nasza praca jest bardzo ciężka. Ciężkim na schorzenia stawów i nawet zabiegi rehabilitacyjne nie pomagają. Przy prostowaniu jednego dźwigarka wykonujemy po około 10 przysiadów, gdyż płyta traserska nie jest położona na wysokości oczu. (Dokończenie na str. 2)

NAJPIERW POCHÓD — POTEM DISKOTEKA

Członkowie ZSMP i Komsomolu świętowali wspólnie

Pochód pierwszomajowy w Świdniku tradycyjnie zdominowany był przez ludzi młodych. Zetesempowska młodzież przypomina o swoim istnieniu nie tylko podczas tego rodzaju uroczystości. Świadczy o tym liczne inicjatywy i prace podejmowane na rzecz miasta i środowiska.

Dość przypomnieć wybudowane przez młodych systemem patronackim trzy bloki mieszkalne,

aktualnie budują kilkadziesiąt domków jednorodzinnych w utworzonej przez siebie Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Dom”. Co rok odbywają się olimpiady wiedzy społeczno-politycznej i wiedzy o partii. Organizowane są konkursy o tak zwany złoty czepek pielęgniarzy, wyłaniające najlepsze pielęgniarki pracujące w świdnickiej służbie zdrowia.

Z osiągnięciami i formami pracy świdnickiej organizacji młodzieżowej, w dniu Święta Pracy zapoznana się kilkudziesięcioosobowa grupa członków Komsomolu z Mińska, którzy przyjechali do Polski pociągami przyjaciół. Białoruscy komsomolcy po wspólnej manifestacji przyjęci zostali na uroczystym spotkaniu zorganizowanym w spółdzielczym klubie kultury „Emka”. (am)



- NA TERENACH PKP KRAJOBRAZ „KSIEŻYCOWY”
- SĄ TAKŻE DOBRZY GOSPODARZE

II ETAP „POSESJA” '87 ZAKOŃCZONY!

W pierwszych dniach kwietnia br. w Urzędzie Miejskim kolejne sprawozdania z akcji „Posesja” przedłożyły władzom administracyjnym miasta zespoły kontrolne.

Najdłuższy „zapis” z terenu przedstawili członkowie

komisji nr 4. Zespół ten skontrolował 118 posesji w rejonie ulic — Sławińskiego (północ), Kosynierów, Spadochroniarzy i osiedla Brzeziny. Czarnych plam było znowu niemało, a zaobserwowano między innymi:

- wysypisko śmieci wokół garaży

przy osiedlu Lotnicze (ul. Spadochroniarzy),

- zaniedbany teren (wywłaszczony) przy ulicach: Kalinowej, Przelotowej, Łamanej i Racławickiej (szczątki starych samochodów, belki, drewniane odpady itp.),
- nieuporządkowany plac za pawilonem spożywczym przy ulicy Skarżyńskiego,

(Dokończenie na str. 3)

Przed maturą w ZST

Niedawno pisaliśmy o atmosferze, przygotowań do matury w świdnickim LO. Nieco inaczej wyglądało to w Zespole Szkół Technicznych WSK „PZL-Świdnik”. Uczniowie Technikum Mechanicznego przed egzaminem dojrzałości mieli do pokonania jeszcze jedną przeszkodę — obronę prac z przygotowania zawodowego, która odbyła się w ostatnich dniach kwietnia.

Komisja pod przewodnictwem mgr inż. Leopolda Mikituka, złożona z nauczycieli prowadzących prace z przedmiotów zawodowych i wychowawców oceniała prace teoretyczne i teoretyczno-praktyczne, przygotowane przez 126 uczniów technikum 5-letniego, 3-letniego i wieczorowego.

Już na początku roku szkolnego (szczątki starych samochodów, belki, drewniane odpady itp.),

Podczas egzaminu omawiano wykonane prace, prezentowano działające sporządzone modele. Następnie każdy z uczniów losował zestaw pytań obejmujących zagadnienia z przedmiotów zawodowych. Jeszcze tego samego dnia ogłoszono wyniki. Solidne przygotowanie dało efekty. Wszyscy zdali.

Mieszana komisja szkolno-zakładowa wyróżniła 6 prac uczniów technikum dziennego i 3 prace z technikum wieczorowego. Pierwszą nagrodę otrzymali Jacek Kisielewicz, Marek Szymaniak i Ryszard Zieliński za pracę „Układ zapłonowy silnika 4-cylindrowego”, pisaną pod kierownictwem mgr Z. Rudnickiego. Wszystkie wyróżnione prace wezmą udział w wojewódzkich eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Szerzej na ten temat napiszemy w najbliższym numerze „Głosu”. (dan)

Wiosna w ogródkach działkowych



Fot. P. Zygańiewicz

W GNEZDZIE NA W-290

Trudne, ale dobre

(Dokończenie ze str. 1)
tylko niżej, a musimy sprawdzać wielkość szczytów świetlnych pomiędzy dźwigarkami i płytą. To tylko jeden przykład. Ile trzeba wykonać ruchów skrobakiem czy papierem ściernym, by detal był gotowy? Tego nikt nie policzy. Wiele pracuje w godzinach nadliczbowych. Po takiej harówce nie mamy czasu, a i po prostu nam się już nie chce nigdzie więcej pracować. Oczywiście są też inne powody, ale one nie przeważają. Powinna się liczyć praca zawodowa.

Kłopoty potwierdzili również kierownik zmianowy i mistrz gniazda.

— Największe są natury tech-

nicznej. Narzędzia do nadawania wstępnego profilu dźwigarom po ostrzeniach często nie są profilowane i takim frezem nie można zrobić. Poza tym za mało jest tych narzędzi. Proponowaliśmy podwoić ich ilość, ale bez rezultatu. Brakuje również frezerów. Praca jest bardzo dokładna i dopiero po kilku miesiącach można ją wykonywać samodzielnie. Skoro mówimy o maszynach. Sprawdzono prasę do prostowania dźwigarków, ale nie zdała egzaminu. Ta, która pracuje jest jedyną nadającą się do wykonywania operacji. Co będzie podczas jej remontu?

Od prawie 10 lat problemem jest jakość papieru ściernego.

Kiedy do WSK był sprowadzany austriacki wszystko było w porządku, a obecnie — jak się trafi. Musimy pracować tym co otrzymujemy.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o dyscyplinie w tym gnieździe — dodał kierownik. — Od początku roku, gdy zmienił się mistrz poprawiła się, a co za tym idzie wzrosła wydajność. Taką samą ilość ludzi wykonujemy o wiele większy plan. Oczywiście są pewne niedociągnięcia, jak wszędzie. Mogę powiedzieć jedno — gniazdo jest trudne, ale dobre. Załoga w 90 proc. to prawdziwi fachowcy.

(as)

Praca społeczna czy syzyfowa?

W połowie kwietnia Biuro Polityczne KC PZPR ogłosiło apel wzywający do powszechnego obywatelskiego czynu społecznego. Kilka ostatnich dni przed Świętem Pracy sprawiło, że nasze otoczenie przejaśniało. Uporządkowano skwery, zieleńce. Przekopano wydeptane ścieżki na trawnikach, zasiano trawę, posadzono kwiaty i drzewa. Zniknęły sterty śmieci wyrzucane ukradkiem w najmniej oczekiwanych miejscach. Place zabaw dla dzieci znów zachęcają swym wyglądem do odwiedzenia i skorzystania z zainstalowanych tam urządzeń.

Właściwie można by wyliczać jeszcze długo to, co zrobiono w ciągu tych kilku zaledwie dni poświęconych pracy społecznej. Nie ma potrzeby dublowania różnego rodzaju podsumowań, sprawozdań na temat ilości, jakości wykonanych prac i uczestnictwa w nich.

Chciałbym zwrócić uwagę na coś innego. Na to jak potrafimy uszanować czyjąś (naszą) pracę i włożyć w nią wysiłek.

JUŻ 1 maja zauważyłam taki oto obrazek. Miejsce akcji: okolice zakładu, a ściślej droga wiodąca obok pomieszczeń straży pożarnej. Wszędzie czysto, odświeżone, ładna pogoda, powoli gromadzą się uczestnicy pochodu. Wiele osób z dziećmi w różnym wieku. Przedłużające się oczekiwanie na sforsowanie pochodu, przy tak

śłonecznej pogodzie, wywołało zrozumiałe zdziwienie i zniechęcenie u dzieci. Duża liczba zgromadzonych na ulicy, nie pozwalająca na swobodną zabawę. Dzieci weszły więc na uporządkowane i zadbane trawniki. Dorośli raczej nie zwracali na to uwagi, mało tego, w pewnym momencie, na pewno sami zniechęceni weszli spórą grupą na trawę, szukając cienia. Nie byli to pracownicy naszego przedsiębiorstwa, więc i szkoda im nie było „czyjejs” trawy. Powie ktoś, człowiek ważniejszy niż kawałek zieleni. Można i tak.

Nie był to jedyny przypadek niszczenia tego, co inni wykonali poświęcając kilka godzin pracy społecznej. W czwartek jeden z czytelników poinformował nas o dewastacji placu gier i zabaw na osiedlu Lotniczym, uporządkowanego „zaledwie dzień wcześniej”.

A jak wyglądała trasa przejścia pochodu po zakończeniu uroczystości?

Mieszkańcy naszego miasta lubią atrakcje, więc tłumnie wyszli aby zobaczyć maszerujących znanych, rodzinę. Pozostawili po sobie wydeptane trawniki, opakowania po lodach, ciastkach, butelki.

Być może ci sami ludzie brali wcześniej udział w czynie społecznym pracując dla swego miasta. Czy praca społeczna musi być pracą Syzfa? (dan)

1 MAJA — ŚWIĘTO PRACY



Fot. J. Mazur

Fachowcy od grzania móżgów uważają, że każdy „kil”, nawet nieświeży, da się sprzedać. Były opakowanie było w miarę atrakcyjne, chociażby nietypowe. Przypominało to wprawdzie handel odżywkami dla kotów, lecz sens tej zabawy, przynajmniej pozornie, jest znacznie głębszy...

Tak sobie pomyślałem stwórzmy w naszym telewizorze obecność trzeciego, nie objętego abonamentem, programu. Chłopcy spisownicy podkładając demokratycznie „wolną” łonę pod „reżimową” wizję pragną osiągnąć efekt, o którym wyżej, zbliżając się tym samym do realizacji pragnienia o dostępie do środków przekazu. Pachnie w każdym razie wielką sprawą, niczym jałmużną na talerz wykladała się jedynie słuszne poglądy o recepcie na zbawienie świata. A że świat, przynajmniej ten nasz polski, nie jest ostatnio łasy na tego rodzaju szturchanie i reaguje dość obojętnie na te wszystkie

oracje zakonspirowanych trybunów, jest dla nich sprawą drugorzędą. Liczy się wykonanie zleczonej roboty, nadawanej od okazji do okazji, z których każda jest dobra, tak jak szara maść na odciski. Smarować można, ale mądrzej byłoby zmienić buty, albo zacząć chodzić na rękach.

Ostatnio wydano na okolicz-

celu właściwe. W przyszłości warto pomyśleć o podobnych akcjach. Gdy zaś ktoś w tzw. międzyczasie oddał się lekturze jednostronnie zadrukowanej ulotki, przekonał się, że składała się z zaleceń, zwłaszcza dla matek, które przez okragły rok wiedzą jak wychowywać swoje pociechy zaś w okolicach maja dostają malpiewość rozumu i trzeba im powie-

Magia głupoty czy fakty?

ność 1 Maja odezwę. sygnowa-na przez zdaje się tych samych „zbawicieli”. Bibułę kolportowano w ubikacjach i przez to siła jej oddziaływania okazała się znacznie mniejsza, bowiem niektórzy uznali, że narzeczcie znalazło sposób na brak odpowiedzialnego do miejsca papieru i tak też potraktowali owe wydawnictwo, zwłaszcza, że papier i format były do tego

dzień co dobre, co złe. Wskazać — co brzydkie, co ładne, w imię zbawienia młodych duszyczek. Kabaret.

Właściwie powyższe „problem” jest są godne nawet karykatury lecz warto o nich wspomnieć, chociażby dla kroniki, jako o zjawisku będącym do wale-nia zwińnięciem głowy w

XXI KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH

Realność zaproponowanych rozwiązań

(Dokończenie ze str. 1)
w II mówiono o rozwoju techniki i gospodarki, w III o roli środowiska naukowo-technicznego, a w IV omówiono systemowe uwarunkowania rozwoju.

● Był pan nauczycielem akademickim, obecnie pracuje w szkolnictwie. Czy ten fakt zdecydował o pracy w III zespole kongresu?

— Od ponad 20 lat zajmuję się kształceniem i doskonaleniem kadr technicznych. Dawniej przygotowywałem inżynierów, a obecnie techników i robotników. Problem właściwego kształcenia i doskonalenia kadr jest mi znany. W województwie lubelskim w 30 proc. kształcimy kadrę z zasadniczym wykształceniem na deficytowych zawodach. Natomiast ZST kształci uczniów głównie w tych zawodach. 450 absolwentów zespołu rocznie jest wynikiem odpowiednio prowadzonej polityki.

Problem braku fachowców w zawodach deficytowych nie został rozwiązany, gdyż oświata zbyt liczy się z aspiracjami młodzieży, a za mało z potrzebami przemysłu. Kształcić kadrę na dzień dzisiejszy należy, ale z szansami na zmianę kwalifikacji w przyszłości.

● W trzecim zespole mówiono o roli środowiska naukowo-technicznego. A w szczególności?

— Przede wszystkim dyskutowano o rozwoju, kształceniu i doskonaleniu kadr technicznych pod potrzeby XXI wieku. Poruszono problemy racjonalizacji kadr technicznych, a więc kondycji zawodu inżyniera, jego zarobków nie tylko jako satysfakcji ekonomicznej. Elementem blokującym działalność twórczą i innowacyjną jest wynagrodzenie inżynierów. W okresie III Kongresu w 1987 roku płaca inżyniera wynosiła 1,6 płacy robotnika, podczas — XX spadła do 0,8, a obecnie urosła do 1,1. Różnica w zarobkach powinna być motorem ekonomicznym innowacyjnego działania i odpowiedzialności.

Mówiono też o rozwoju i umocnieniu się ruchu stowarzyszeniowego. Ostatnio bardzo ożywił się SIMP, który prowadzi również działalność gospodarczą. Pracując agendy: zespoły ośrodków rzeczoznawstwa, kwalifikacji jakości, doskonalenia kadr, dział centrala handlu zagranicznego „SIMPEX”, biuro wymiany doświadczeń i turystyki „SIMTUR”. W Lublinie będzie budowany Dom Mechanika. Te posunięcia oznaczają ekspansję stowarzyszeń. Natomiast o problemach moralności zawodowej mówił prof. Janusz Tymowski, który zarzuca temu środowisku niedbałą pracę własną, niedostateczny nadzór nad pracą podległych pracowników, fałszowanie statystyk, preferowanie fikcyjnej i zaniedbywanie rozwiązań własnych, lekceważenie szkód wyrządzonych naturalnemu środowisku.

„dopisywanie się” do wniosków racjonalizatorskich, brak opieki nad rozwojem młodych pracowników, „tepłenie” podułatwych zwracających uwagę na nieuwolnienie postępowania. Oczywiście inne środowiska też mają swoje „grzechy”, ale w tym skutki zaniedbań etyki są większe, ponieważ inżynierowie tworzą fakty materialne. Zle zaprojektowała huta, czy inny zakład przemysłowy bardzo długo zanieczyszczają środowisko.

● Co istotnego zawiera uchwała generalna XXI Kongresu i jak w jej kontekście zarysowuje się dalsza działalność inżynierów i techników? — Propozycja uchwały była wcześniej przedstawiona uczestnikom Kongresu, a jej ostateczne sformułowanie poprzedziła burzliwa dyskusja. Brało też pod uwagę stopień realizacji poprzednich uchwał, niektórzy uczestnicy cytowali problemy i postulaty poprzednich Kongresów. Dominowała troska o realność uchwały. Zauważyłem, że zarysowały się pewne partykularyzmy regionalne i stowarzyszeniowe. Niektórzy przypominali, że należy myśleć kategoriami ogólnymi. Uchwała objętych została poruszone w ten sposób sprawy.

Po Kongresie inżynierowie i technicy wrócą do swoich miejsc pracy. Zajmując stanowiska decydenckie mają możliwość bezpośredniego oddziaływania na podwalnych, przekazania kolegom tego co usłyszeli w czasie obrad. Taka możliwość istnieje też poprzez stowarzyszenia, których są członkami.

Powiem jeszcze o czymś ważnym. Po kongresie, 29 kwietnia odbyło się spotkanie i sekretarza KW PZPR Andrzeja Springera z delegacją, która przedstawiała relację z przebiegu obrad, omówiła poruszoną problematykę. Sekretarz A. Springer poprosił o rozminięcie 3 wystąpień i przedstawienie ich w formie wniosków, które — jako poseł — poruszy na forum Sejmu. To są reakcje, które cieszą. Po prostu, trzeba program przelożyć na konkretne działania!

● Dziękuję za rozmowę.

Roz.: (as)

Kronika minionego tygodnia

30 kwietnia: Siatkarze II-ligowego Borec Titov Velez (Jugosławia) przebijający w naszym mieście na zaproszenie FKS Avia rozegrali z gospodarzami międzynarodowy mecz twarzą. Wygrali Jugosłowianie 3:2 (10, 12, -8, -9, 8). W barwach Avii debiutował Dariusz Serafin, wychowanek krakowskiego Hutnika.

1 maja: Ulicami miasta przemarszował barwny, wielotysięczny pochód, w którym mieszkańcy naszego miasta zamykali swą więź z międzynarodowym ruchem robotniczym. Z tej okazji odbyło się wiele imprez kulturalnych i sportowych.

2 maja: Remis 3:3 z Sandecją w Nowym Sączu to szósty kolejny mecz II-ligowej piłkarzy Avii bez porażki!

3 maja: W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na Grobie Nieznanego Żołnierza w Świdniku złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

5 maja: Podsumowano II etap Akcji „Posesja 87”. Jego efektem 17 mandatów karnych na łączną kwotę 19 tys. złotych. W mieście jakby czyściej...

(kw)

MODELARSTWO — FORMA WYCHOWANIA

Szybowce sterowane radiem

Tylicz — niewielka miejscowość położona parę kilometrów na wschód od znanego uzdrowiska Krynica. Kiedyś był to teren zamieszkiwany przez ludność lemkońską. Dziś z tamtych czasów, wśród malowniczych wzgórz, lasów i strumieni pozostały jedynie drewniane cerkwie i przydrożne kapliczki. W tej scenarii 2 i 3 maja rozegrano zawody modeli szybowców sterowanych radiem „O memorial braci Lewoniewskich”. Organizatorem był Klub Lotniczy „Zelirek” w Muszynie i Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu. O dużej popularności radiomodelarstwa lotniczego niech świ-

adec, że dzięki takim właśnie prądom wznoszącym, odbył się start znanego świetnie w Świdniku Tadeusza Góry do przelotu Bezmiechowa-Wilno, nagrodzonego później pierwszym w świecie „Medalem Lilienthala”.

Modele mają ograniczoną powierzchnię nośną i ciężar. Rozegrano dwie konkurencje: przelot po trasie trójkąta i dziesięciokrotny przelot między dwiema bramkami rozstawionymi na odległość 100 m. W obu mierzono był czas przelotu. Liczyła się przede wszystkim prędkość i zdolność manewrowa szybowców. Wymagania te narzucał wygląd modelom. Dziś rzadko

ralową (0,35 mm). Są gładkie, bez szwów, dopracowane aerodynamicznie. Sterowanie odbywa się drogą radiową. Niestety są to urządzenia bardzo kosztowne, jednak dostępne w aeroklubach. Prędkość na trasie przelotu dochodziła do 100 km/godz. Nie będę wymieniał nazwisk zwycięzców i osiągniętych wyników.

Zawody miały charakter przede wszystkim towarzyski i o tym słów kilka. Modelarstwo to nie tylko działalność na rzecz politechnizacji młodzieży (choć to też istotne). Modelarstwo to forma wychowywania naszych potomnych. Kształtuje wiele cech charakteru

MGR STANISŁAWA ŚWIERZ ZAPRASZA...

Wystawa malarstwa w „Desie”

24 kwietnia br. odbyło się w lubelskiej „Desie” otwarcie wystawy malarstwa mgr historii sztuki z Pracowni Plastycznej naszej WSK STANISŁAWY ŚWIERZ. Tytuł artysty plastyka malarka otrzymała w ubiegłym roku w Ministerstwie Kultury i Sztuki, po uprzedniej prezentacji prac przed Komisją Kwalifikacyjną. Na wystawie w „Desie” wystawiła pani Stanisława 35 prac, które powstały w trzech ostatnich latach.

Obrazy cechują duże walory artystyczne i dekoracyjność. Ich tematyka jest różnorodna. Na najmniejszych formatach 40x50 cm przedstawione są kwiaty (róże, sasanki, nasturcje, krokusy). Urzekają one kolorystą. Kompozycje plastyczne o symbolicznej wymowie metaforycznej przedstawiła autorka na formatach o wymiarach 70x90 cm. Są to obrazy o tytułach: „Nostalgia”, „Ekstaza”, i „Eksplozja”. Ciągłym motywem, niemal obsesyjnym, jest słońce.

W malarstwie Stanisławy Świerz dominuje kolorystyka, a nade wszystko gorąca czerwień i żółć chromowa.

Wystawę, na otwarcie której przybył dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku T. DZIADOSZ zwiadać można do 2 czerwca br.

(m)

Zawojowali Radom

Przy różnych okazjach słyszy się utyskiwania na panujący w Świdniku świecie kultury marazm. Stwierdzenia typu: NIC SIĘ NIE DZIEJE, nikomu nie chce się działać, wreszcie: ta dzisiejsza młodzież... padają często. I rzeczywiście na pierwszy rzut oka można odnieść takie wrażenie. Przyczyna być może tkwi w braku szerszego forum, na którym członkowie różnego rodzaju instytucji, ognisk, zespołów mogliby prezentować efekty swojej pracy.

Jednym z przykładów na potwierdzenie tej tezy może być istnienie i działalność zespołu wokalo-instrumentalnego przy Społecznym Ognisku Muzycznym w Świdniku. Tworzą go: EDYTA JURECKA — uczennica IV klasy LO, śpiew, DARIUSZ GWIAZDA — flet, harmonijka ustna, ROBERT STRYJECKI — gitara klasyczna, MARIUSZ WARDZIN — kontrabas, KRZYSZTOF ROSTEK — instrumenty perkusyjne, balalajka; wszyscy są uczniami V klasy Technikum Me-

chanicznego w Świdniku. Na gitarze gra także instruktor zespołu DARIUSZ TOKARZEWSKI.

Młodzi ludzie długo szukali kogoś, kto by im pomógł, służył radą, udostępnił miejsce na próby. Człowiekiem tym okazał się DARIUSZ SZYMURA — kierownik świdnickiej filii Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Zespół istnieje zaledwie od kilku miesięcy (wrzesień 1986), a już odnosi sukcesy. Po zajęciu II miejsca w eliminacjach wojewódzkich członkowie zespołu zakwalifikowali się do XII Ogólnopolskich Eliminacji Konkursu Piosenki Radzieckiej w Radomiu. Wykonali tam dwie piosenki ukraińskie. Dobór utworów, oryginalne brzmienie, skład instrumentalny i brawurowe popisy taneczne solistów sprawiły, że zespół jako jeden z ośmiu awansował do finału Konkursu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Zyczymy zdobycia złotego samowaru i czekamy na koncerty w Świdniku!

(dan)

Reporter zanotował

PRZEPYCHANKA Z... MLEKIEM!

30 kwietnia br. OSM z Lublina dostarczyła mleko do pierwszego sklepu o godzinie 16.00, ostatni sklep otrzymał mleko o 17.30. Zgodnie z umową mleko na drugą dostawę winno znaleźć się w sklepach w godzinach od 11.00 — 15.00.

4 maja w godzinach porannych z trasy nr 22 nie dowieziono mleka do sklepu nr 21 przy ulicy Racławickiej. Mleko dostarczone dopiero o godzinie 10.00. Podobna sytuacja zaistniała 6 maja. Mleko dowieziono do tego sklepu o godzinie 9.00. Słyszeli-

śmy pokutnie, że lubelska SM miała podobno kłopoty z transportem. Zima — zgoda, ale o tej porze roku tłumaczenie to chyba żadne.

POLOWANIE NA BEZPASKIE PIESKI...

...odbyło się w początkach maja br. w mieście. Podobno rakarz nie sprawił zawodu. A skoro już psi temat... warto wiedzieć, że najwięcej nicych psów biega wokół szkół, gdyż tam właśnie zabwiają ich dzieci częstując... kanapkami. W marcu prowadzono szczepienia psów. Zaszczepiono 245 czworonogów. Czy aby wszystkich?

(red.)



Fot. P. Zygałiewicz

dczy liczba blisko pięćdziesięciu uczestników, którzy wystartowali w Tyliczu. Przyjechali z całej Polski i sąsiedniej Słowacji. Zawody rozegrane były w terenie górzystym, gdzie podczas wiatru występują noszenia zdolne utrzymać w powietrzu nawet prawdziwy szybowiec.

Na marginesie, warto przypom-

spotyka się tradycyjne konstrukcje zeberkowe, lekkie, o dużej rozpiętości skrzydeł, wykonane z drewna balsowego. Współczesne modele mają opływowe, laminowane kadłuby, cienkie profile skrzydeł, skrzydła konstrukcji przekładowej z wypełniaczem styropianowym, o małym wydeżeniu, oklejone lekkim lornirem lub folią du-

żak choćby koleżanki, staranność i wytrwałość w dążeniu do celu. Modelarstwo to kształtowanie zamiłowania do lotnictwa, które później staje się motorem wielu innowacji w przyszłej pracy zawodowej.

(pezet)

II etap „Posesja 87” — zakończony!

(Dokończenie ze str. 1)

- zniszczony chodnik za Złobkiem nr 1 i Przedszkolem nr 3 (różne elementy budowlane),
- restki z budowy przy ul. Racławickiej 6 (obok sklepu „Skrzyp”),
- „dziki przejazd” przy ul. Spółdzielczej,
- zanieczyszczony teren za restauracją „Relavia”,
- zapanięty chodnik przy bloku (Kalinowa 10, klatka V),
- rupieciarz na placu zabaw za boiskiem LKS-Świdniczanek,
- przebiegi w pralni przy ulicy 1-Maja (ten temat ciągnie się już od dłuższego czasu mimo ułożenia nowej terakoty przed Pewexem),
- ubity lamperii w sklepie nr 18,
- brak pomieszczenia socjalnego w zakładzie ASKO,
- brudy na terenie budowy pawilinu ROSP,
- nieuprzątnięty teren za Szkołą nr 1.

Zespół kontrolny odnotował ponadto skargi dyr. szkół i przedszkoli dotyczące dewastacji terenów wokół obiektów przez grupy chuliganów, postulat o zlikwidowanie hazardu przy Placu 25-lecia PRL, uzupełnienie brakujących słupków i łańcuchów przy obiektach ZOZ (od strychów barów piwnych).

W II etapie „Posesja 87” nie zabrakło komplementów dla wzorowych gospodarzy.

Do tych należą między innymi — kierownictwo Przedszkola nr 6 i 9, Szkół Podstawowych nr 2 i 3, sklepu nr 11, Pewexu oraz sklepu garmatarnego (Wiesław Król). Podkreślono (już nie po raz pierwszy) wzorową pracę gospodarzy domów — Haliny Hawryl (22-Lipca) i Jana Turwskiego (Środkowa 14).

Zespół nr 4 napotkał na swej drodze takie przyczyny zjawiska jak: nieabsorbiczone szafki elektryczne i gazy w blokach, zapadnięte studzien-

ki i zdewastowane kratownice. I tymi sprawami muszą zainteresować się od zaraz PGKIM i SM.

Zespół nr 2 stwierdził ogólnie, że w wielu pesesjach prywatnych z porządkami jest nadal na bakier — mimo upomnień i kar. Konieczne należy uporządkować tereny kolejowe. Obejmuje miasto leżące na szlaku kolejowym Lublin-Świdnik są zaniechane, a szczególnie tereny przyległe do PKP. Do czerwca br. należy koniecznie o nie zadbać.

Zespół nr 3 lustrował tereny od osiedla Sławińskiego-Wschód do WSK. I znowu niczym bumerang powróciły takie sprawy jak: „księżycowy” krajobraz przy blokach kolejowych, niszczenie opasek, a nade wszystko likwidacja prowizorycznych, elektrycznych podłazek z mieszkami do piwnic. Ten temat powinien wziąć sobie mocno do serca pion administracji osiedla. O nieszczęśliwym wypadku nie trudno.

W sprawozdaniu komisji poruszono prócz tego także sprawy jak:

- uczenie służby drogowej na niszczenie pasów zieleni przy ulicy Gospodarczej w kierunku Racławickiej. Na określonym odcinku jest tam droga nieprzejezdna, a mimo to samochodami, motocyklami i howerami jeżdżą się tamteż na dziko, w południe i wieczorem.

Dwa ostatnie wnioski to zwrócenie baczniejszej uwagi na respektowanie znaków drogowych przy ul. Żwirki i Wigury oraz Lotniczej przez kierowców, którzy przewożą materiały budowlane oraz na wysypisko przy ul. Melgiewskiej związane z remontem lotniska. „Podrzucza się” tam najmniejszą nieczystość.

Pierwszy i drugi etap „Posesja 87”, którym zajmowaliśmy się na łamach gazety przez kilka miesięcy zostały zakończone. Zalecenia i wnioski do realizacji

jest jeszcze sporo. Do tych najważniejszych spraw z pewnością jeszcze powrócimy, a we wrześniu br. zacznie się chyba — od nowa. Knapbrnych ludzi, którzy „olewają” nadal sprawę porządku w środowisku jest jeszcze sporo. O przegraniu z nimi bitwy nie może być mowy. Muszą podopieczni podjąć się większości!

(K)

Jak zrobić roztwór ze skrzypu?



Gdy suchy marzec i kwiecień nie bardzo mokry to maj chłodny, ale rok nie będzie głodny.

Maj to miesiąc nie tylko dla zakochanych ale i dla użytkowników działek najpiękniejszy. Przy tym bardzo pracowity. Jeśli chcemy (a chcemy), aby działka nasza była piękna a uprawiane rośliny przesyły właściwą pielęgnacją, musimy ostro zabrać się do pracy.

Nadaliśmy wysiewamy nasiona warzyw: buraka ćwikłowego, pietruszki, sałaty, rzodkiewki, szpinaku i kalarepy; na rozsadaniku siejemy kalafiora, kapustę, jarmuż. Intensywnie zalecamy chwasty, zruszamy glebę i systematycznie podlewamy uprawy. Wysiewamy

też fasole, soję, późną marchew i ogórki. Wsadzamy do gruntu podzielone karysy dala i mietczyków. Siejemy groszek pachnący, słonecznik, suchokusę, chaber, nasturcję karłowatą i maciekę. Zakładamy uprawę piersieniaczki (boczniaka). Ściółkujemy ziemię pod truskawkami ciętą słomą lub ciętą folią. Przed ściółkowaniem dobrze jest podspać truskawki igliwem z drzew świerka lub sosny. Wpływa to na lepszy stan zdrowotny rośliny, smak i aromat owoców. Po tegorocznej ostrej zimie zalecamy wzmocnienie truskawek trzykrotnym podlewaniem „gnójką pokrzywową”. W przypadku pogody deszczowej opryskujemy truskawki preparatem ze skrzypu co dwa tygodnie. Preparat ten chroni rośliny przed porażeniem przez choroby grzybowe.

RECEPTA NA ROZTWÓR ZE SKRZYPU

20 g suchego ziela skrzypu polnego gotować przez 20 minut w jednym litrze wody deszczowej. Wywar po 24 godzinach cedić sieć i rozcieńczyć pięcioma litrami wody deszczowej, intensywnie mieszać

przez 10 minut. Roztwór powinien mieć lekkie żółto-zielone zabarwienie i charakterystyczny zapach skrzypu. Ilość roztworu wg tej recepty wystarczy na opryskanie 100 m² truskawek. Preparat może być przechowywany przez 2 tygodnie (w chłodnym i ciemnym miejscu). Ponieważ grzyby szare pleśnią, nie znosi sąsiedztwa warzyw cebulowych (ich liście wydzielają fitoncydy czyli substancje o właściwościach bakterio- i grzybobójczych) radzę obsadzić nimi poletko truskawkowe.



P.S. Wszelkie uwagi i propozycje dotyczące tematyki kącika „Przypominamy radzimy” prosimy zgłaszać na adres redakcji.



Sukces rajdowców Avii!



W Cielierzynie k/Lublina odbyła się III i IV eliminacja rajdowców, motocyklowych mistrzostw Polski w rajdach obserwacyjnych.

W imprezie wzięło udział ponad 50 najlepszych rajdowców 13 klubów krajowych.

W III eliminacjach w klasie A (dla 20 najlepszych zawodników polskich) zwyciężył **WOJCIECH DOROBĄ** (Avia). W grupie B w klasie 175 ccm — **PIOTR TRALA**, powyżej 175 ccm — **TOMASZ PIKULSKI** (Avia), w klasie Juniorów do 21 lat **WOJCIECH DAROBA**.

W IV eliminacji — w klasie A wygrał **MP BOGDAN SIEKA** (Chelm Stryszów) przed **WOJCIECHEM DOROBĄ** (Avia). W grupie B w klasie 175 ccm — **PIOTR TRALA** (Avia), powyżej 175 ccm **WOJCIECH DUBAJEWSKI** (Smok Kraków), w klasie Juniorów **WOJCIECH DOROBĄ** (Avia).

Obie eliminacje wygrali rajdowcy Avii przed Hutnikiem (Kraków) i nadal prowadzą w klasyfikacji klubowej.

(KK)

TYM RAZEM NAD ZALEWEM ZEMBORZYCKIM

Festyn sportowo-rekreacyjny kluczowych zakładów Lubelszczyzny

...zaplanowano w tym roku na 13 czerwca. Reprezentacyjne zespoły Ogniska TKKF z Edy Poniatowa, KFWM, Puławskich Azotów, FSC, Agrometu, Lubelskich Zagłębia Węglowego i WSK Świdnik zjadą tym razem do ośrodka „Marina” nad Zalewem Zemborskim.

Tam właśnie odbędzie się festyn sportowo-rekreacyjny, w którym przewidziano następujące konkurencje:

— wielobój szefów, finałowy mecz piłki nożnej, tor przeszkód, przeciąganie liny, wyścigi kajakowe, turniej tenisa stołowego, zawody wędkarskie, turniej szachowy, ringo, rzuty łotką do tarczy i marsz na orientację.

A jakie szanse ma nasza reprezentacja?

Na to pytanie sekretarz ogniska TKKF Świd Edmund CHADAŁA odpowiedział:

— „Jesteśmy w stanie zorganizować silny zespół, a ten sprawdził się już

w wielu tego rodzaju imprezach. Jedynie Kłopoty to drużyna wioślarska i udział zespołu w marszu na orientację. Ta druga konkurencja festynu nie była łatwa, ale przydałby się lider, który czuje się pewnie na lesie z kompasem (a może by zaangażować do drużyny harcerzy?). O pozostałe drużyny nie musimy się martwić. Łowiczych sprytnie rybki nie brakuje, mamy dobrych szachistów i pingpongistów, silny zespół szefów, „liniarzy” i dobrą drużynę piłkarską.

Licząc więc, że z tych reprezentacji, które staną na drodze do zwycięstwa... drapieżni! Rzecz w tym aby wszyscy ci sportowcy amatorzy, którzy zgłoszą się na festyn rozpoczął już treningi. Pogoda jak na razie sprzyja.

Dla przypomnienia — zgłoszenia indywidualne i zespołowe do festynu należy nadsyłać do Ogniska TKKF.

(K)

Co, gdzie, kiedy?

Od czwartku do środy w Domu Kultury WSK

PROPOZYCJE DLA MŁODZIEŻY

14 maja: Spektakl kabaretu amatorskiego z Poniatowej (dla młodzieży szkół średnich) — 13.00;

15 maja: Turniej przedszkolaków (płacówki nr 10, 11, 12) pod hasłem **BAJU-BAJ**. W programie między innymi zgadywanie bajek i inne atrakcje — 9.00;

20 maja: Spotkanie autorskie młodzieży szkół średnich z piosenką **Maria Józefacką** — 12.00 (ie)

W „Iskrze” w tym tygodniu

WIELKIE GRANIE

14 maja: Projekcja Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego — godz. 17.00;

15 maja: Night Club (dyskoteka) — godz. 18.30;

16 maja: Night Club (dyskoteka) — godz. 18.30;

17 maja: Wieczór klubowy kół ZSMP — godz. 17.00;

20 maja: Klub interesującej płyty — godz. 17.00.

Na wszystkie imprezy z wyjątkiem dyskotek — wstęp wolny! (ie)

Od 14 do 20 maja w kinie **Lot BĘDA „MOMENTY”!** (?)

14 maja: Seksmisja, pol., godz. 17.00, 19.30 (od lat 15);

15 maja: Seksmisja, pol., godz. 17.00; RDKF: Człowiek z marmuru, pol., godz. 19.30;

(ie)

GŁOS SPORTOWY

W biało-czerwonych barwach

We wtorek 28 kwietnia po raz drugi w ciągu zaledwie miesiąca bramkarz II-ligowej Avii **Konrad Paciorkowski** wystąpił w reprezentacji Polski. Tym razem był to tak zwany „Under-20” (juniorzy do lat 20), prowadzony przez trenera PZPN **Rudolfa Kapera**. Drużyna Polska zremisowała w Mławie z 20-latkami z Bułgarii. Bramkę dla biało-czerwonych zdobył w 48 min. **Jacek Czyż** z Pogoni Szczecin, wyrównał w 62 min. **Kalajdź** ale przy tej akcji nasz „Paciorek” nie miał nic do powiedzenia. „Nawalili” stoperzy, którzy przepuścili kapitana gości z piłką w pole karne i w sytuacji „jeden na jeden” musieli dojechać do wyrównania. Wiele braw zebrał za to młody zawodnik Avii za interwencję w 22 min., kiedy to po „bombie” **Kostadinowa** instyktownie przerzucił piłkę nad poprzeczką.

Gratulujemy awansu do reprezentacji i oczekujemy kolejnych występów w koszulce z orłem na piersi!

(kw)



1-majowy turniej

19 miłośników celulozowej piłeczki zgłosiło się do 1-majowego turnieju w tenisie stołowym, który zorganizowali w „starej kotłowni” działacze LKS „Świdniczan-ka”.

W grupie oldbojów na najwyższym podium stanął **ZYGMUNT SZYMONCZYK**, który w finałowym pojedynku pokonał **Edwarda Staniewicza** 2:1.

Ten pasjonujący pojedynek trwał ponad 40 minut. W tej grupie startowali między innymi — **WALDEMAR PIELAK**, **FRANCISZEK LICHOTA**, **KAZIMIERZ DĄCZA**, **CIESŁAW ROZDOWSKI**, **HENRYK PANASIUK**, **WIESŁAW JAWORSKI**, **ZENON DEC**, **ZBIGNIEW WALCZAK**, **STANISŁAW JEDRYCH** i inni świdniccy działacze sportowi.

W grupie B pojedynki były jeszcze bardziej zaciekłe. Tam dawali znać o sobie... młodzi.

W finale **JAN HAJKOWSKI** (z pierwszego garnituru LKS Świdniczan-ka) pokonał kierownika drużyny **Romana Parczyskiego** 2:0. W tej grupie występowali — **MIECZYSLAW TYNECKI**, **JAROSŁAW DENIS**, **BOGDAN KUSINSKI** i **JANUSZ BEC**.

W sumie udana i ciekawa impreza, a o podobnej warto również pomyśleć w niedalekiej przyszłości.

(mk)



Przerwana seria

Dopóki piłkarze Avii występowali w czerwonych strojach wszystko było dobrze. Nie przegrali przez półtora miesiąca. W ubiegłą sobotę do Świdnika przyjechał półfinalista tegorocznej edycji PP **krakowska Wisła**. Goście przywieźli ze sobą do Świdnika tylko jeden komplet strojów. Niestety w kolorze czerwonym. W tej sytuacji nasi musieli przebrać się w żółte. Co z tego wyszło? Zero do dwóch.

Dość żartów! Krakowianie byli skuteczniejsi. Potrafili wykorzystywać błędy świdnickiej defensywy i tak chwalonego przez nas ostatnio bramkarza **Paciorkowskiego**. Z porażki nie ma co robić tragedię, ale zapasu punktowego nad strefą spadkową nie ma tak znowu wiele. W najbliższą sobotę o 16.00 w Radomiu trudny mecz z poważnie zagrożoną spadkiem **Bronią**.

(kw)

Płynąć pod prąd



Czasu pływackiej potęgi Avii mamy dobrze poza sobą, ale i tak z czasu do czasu pojawiają się informacje o sukcesach zawodników FK. Na rozmowę z trenerem sekcji **Konradem Wąsikiem** zdecydowaliśmy się, aby ustalić w jakim punkcie jest świdnickie pływanie.

— Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa ani krótka. Zresztą ja mogę mieć na pewne sprawy takie spojrzenie, ktoś inny — inne. Spróbujmy...

1 — Kiedyś wygrzywaliśmy puchary w klasyfikacji młodzików, zajmowaliśmy drugie i trzecie miejsca. Dziś jesteśmy na siódmym. Wiele pan jaki sprzęt jest potrzebny do treningu pływaka? O takich Kawalek deski na kółkach. Tak zwany wózek. Służy nam już dziesięć lat. To przy postępie tej dyscypliny sportu na świecie cały wiek. Złożyłem zamówienie na inne urządzenie. Nawet niedrogi. Niektóre mógłbym zrobić sam. Nie wolno, a zamówienia leżą lata całe.

Kosztujemy. Ile kosztuje kostium? Kilkaście tysięcy. Ile leży zamówienie. Też kilkanaście... miesięcy. Może się komuś wydawać, że to zbyt wiele, że rozrzutność. Ale ja wiem, że zawodniczek nie może jechać na zawody w jednym kostiumie. Tam gdzie w grę wchodzi już nie sekundy a ich ułamki, ilczy się w wszystko!

2

— Mamy współpracę ze szkołą sportową. Jak ona w rzeczywistości wygląda? Ustaliśmy, że koszty uprawiania pływania przez uczniów do klasy V pokrywa szkoła. Ten punkt porozumienia, podobnie zresztą jak inne nie jest przestrzegany. Plac klub a pieniądze jak wiadomo nie mają zbyt wiele. Czasami odnośne wrażenie, że na rozwoju sekcji i jej sukcesach zależy tylko kierownikowi, trenerowi i... dzieciom. Wygląda na to, że na utworzeniu klasy sportowej zależy tylko Wąsikowi. Co dzieci mają z pływaniem? Nic. Symboliczne nagrody za większe sukcesy. Od lat nie mogę 1-prosić się współpracę z zagranicznym klubem. Kontakt z Brześciem to umowa o charakterze lokalnym. To prawda, że przed laty Adamkowski, Wiechnick i spółka przywozili z imprez całe worki medali. Ale wtedy dwa razy do roku trenowali w Bułgarii, Rumunii. Chęć być dobrze zrozumieli. Wyjazd to dla pływaka element mobilizujący do pracy. Przecież nie pływają dla pieniędzy. Zawodowstwa w pływaniu nieprędko się dorobił.

3

— Wiem, że panuje opinia o katorżniczym treningu, o marnowaniu dzieciństwa, deformacji sylwetek. Ale pytam: kto formułuje te opinie? Przecież gdybym chciał to mógłbym wymienić setki urazów, które powodują tenis, futbol, siatkówka, żużel nie wspominając o boksie. Tylko po co. Ja wiem, że dla dziecka w wieku od 7 do 14 lat nie ma zdrowiej, bardziej wskazanej dyscypliny sportu niż pływanie. Ja wiem, że rodzice (niektórzy) posyłając dzieci na treningi myślą o zapewnieniu im różnego rodzaju korzyści, tzw. łatwej drogi życiowej, ulgi w nauce.

4

— Starty? Niedawno startowaliśmy w Puławach w rozgrywkach ouchar Polski. Zajęliśmy 6 miejsc, ale... bez Agnieszki. Zachorowała. Zdobyliśmy 4 trzecie lokaty i jedno drugie miejsce. Warto dodać, że byliśmy zdecydowanie najmłodszą ze wszystkich ekip. Tak zresztą od kilku lat.

30 i 31 maja na naszej pływackiej obojętnej wojewódzkiej i mistrzostwach młodzieży szkolnej i mistrzostwach województwa lubelskiego „open”. Kolejna impreza 13 i 14 czerwca. Będzie to strefa eliminacyjna na Stalowej Woli do finału mistrzostw młodzieży szkolnej. Wreszcie o 1 do 4 lipca finały mistrzostw młodzieży szkolnej. Wierzę, że będziemy mieć 10-12 finalistów.

● Tego Wam życzymy!

A.K.

NASI WYGRALI!

W hali świdnickiej Avii 15 kwietnia br. rozegrany został finałowy turniej rozgrywek szkół ponadpodstawowych w piłce siatkowej chłopów. W 3-zespołowej grupie finalistów znaleźli się: Liceum Ogólnokształcące z Opola Lubelskiego, lubelski Zespół Szkół Budowlanych i nasi z Zespołu Szkół Technicznych WSK.

Trenerem tego ostatniego był **MIECZYSLAW RZĘDZICKI**. Prowadzony przez niego „dorywczo” zespół szkolny nie dał większych szans rywalom wygr-

wając z opolskim „ogólniakiem” 2:0 (7, 4) i lubelskim ZSB taki 2:0 (9, 3). Drugie miejsce przepadło z Opola po wygranej z ZSB 2:0 (12, 10).

Barw zwycięskiej szkoły bronił: **DARIUSZ ZDYBEL** (kapitał drużyny), **DARIUSZ HARASIM**, **MARIUSZ PYŁAK**, **RYSZARD WOJCIECHOWSKI**, **WOJCIECH MISZCZUK**, **TOMASZ DZIRBA**, **TOMASZ WIERZBICKI**, **ANIEŻKA GAŁKA**, **KRZYSZTOF WOJCIK**, **ANDRZEJ GOCH**.

Gratulujemy! (kw)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: **JERZY JURAK** (redaktor naczelny), **ANNA KONOPKA**, **MIECZYSLAW KRUK** (redaktor techniczny), **ANDRZEJ KWIEK**, **JAN MAZUR**, **ANDRZEJ SIĘPIAK**, **IRENA WIERZCHOS** (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-000 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. centrala 120-51 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłos 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, — zam. 998 87.05.07 — 3000 szt. Z-5

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — **JAN MAZUR**.